Wiara

Dla każdego człowieka najważniejszą rzeczą w tym życiu jest poznać cel, dla którego został stworzony. Niezwykle ważne jest, aby wiedział, dlaczego wymaga się od niego, by się nawrócił, zaparł samego siebie i uwierzył Słowu Chrystusa!

Pismo pokazuje nam, że dla odnowienia człowieka Bóg zawarł w swoim planie te trzy rzeczy, a są one nieodłącznymi częściami tego procesu zbawienia.

Jeśli chodzi o *wiarę,* ze smutkiem zauważamy, że dziś coraz więcej ludzi rozumie ją błędnie.

Jedno z rozumień, które słyszymy coraz częściej, brzmi: uwierz, że Pan Jezus jest twoim osobistym Zbawicielem, uwierz w Jego ofiarę / uwierz, że umarł dla przebaczenia twoich grzechów, że zmartwychwstał… i jesteś zbawiony. Ewangelia Chrystusa bywa często sprowadzana jedynie do dobrej nowiny *o* ofierze i zmartwychwstaniu Pana.

Zapytajmy się: Czy wystarczy uwierzyć tylko w tę dobrą nowinę?

Czy to właśnie tę *„Ewangelię”* miał na myśli Pan Jezus, gdy nakazał głosić ją każdemu człowiekowi? (*…głoście ewangelię* wszelkiemu stworzeniu. *Kto uwierzy* i zostanie ochrzczony,* będzie zbawiony.* Marka 16:15–16)

Czy wiara w ofiarę i zmartwychwstanie Pana zbawia nawet wtedy, gdy wiara nie współdziała z moimi uczynkami? (Jaki z tego pożytek, moi bracia, jeśli ktoś mówi, że ma wiarę, a nie ma uczynków? Czy wiara może go zbawić? Jakuba 2:14)

Z Pisma możemy wyczytać, że istnieje wiara martwa, porównana do wiary demonów. (Ty wierzysz, że jest jeden Bóg. Dobrze czynisz. Demony także wierzą i drżą. Tak też wiara, jeśli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie. Jakuba 2:19, 17)

Skoro Pismo mówi, że taką wiarę mają również demony, to musi istnieć też wiara, której one nie mają – wiara, przez którą podobamy się Bogu.

W codziennym życiu widać ścisły związek między tym, co *słyszymy, w co wierzymy i co robimy.* Aby pokazać ten związek, posłużymy się przykładem:

- Czytam informacje o klęskach żywiołowych. Dowiaduję się wielu szczegółów o burzach i huraganach, które sieją spustoszenie, niszczą wszystko na swojej drodze, przynoszą powodzie i pochłaniają setki czy tysiące ofiar. Gdy dojdzie do takiej sytuacji, aby *móc się ocalić,* trzeba przerwać swoje zajęcia i schronić się w schronie. Takie katastrofy zdarzają się zwykle w innych rejonach, tysiące kilometrów od miejsca, w którym mieszkam.

Każdy z nas jest zdolny uwierzyć tym informacjom albo im nie dać wiary. Bóg włożył w nas wszystkich ***zdolność wierzenia,*** dzięki której człowiek może uwierzyć otrzymanym informacjom albo nie. Na tym biernym etapie, gdy tylko się informuję, ta wiara nie pobudza

mnie do działania.

- Jestem w mieście, aby załatwić pilną sprawę, której nie da się odłożyć, i

przechodzę przez miejsce, gdzie przedstawiciele władz miasta ostrzegają mieszkańców, że zbliża się potężna burza, która uderzy w nasze miasto. Podają też niezbędne wskazówki, jak się ratować.

Według dotychczasowych danych meteorologicznych u nas nigdy nie było takich katastrof. Słysząc tę niewiarygodną wiadomość o nadchodzącej klęsce, muszę podjąć decyzję: nie uwierzyć albo uwierzyć i postawić się w stan gotowości.

Jeśli nie dam wiary ogłoszeniu, wszystkie informacje, jakie mam o burzach, na nic mi się nie zdadzą. Jeśli dam wiarę tej wieści, ta *wiara będzie musiała działać* – będę musiał przystąpić do działania i zastosować się do wskazówek władz, aby się ocalić.

- W sytuacji burzy moja zdolność wierzenia może się przejawić jako:

- *Niewiara* – gdy nie wierzę, że taka katastrofa może do nas

dotrzeć; zajmuję się dalej swoimi sprawami i nic nie robię, aby chronić swoje życie.

- *Wiara martwa* – daję wiarę wieści i jestem wdzięczny osobie, która mnie ostrzegła. Ale zwlekam, żeby załatwić swoje pilne sprawy, lekceważąc przekazane ostrzeżenie. Lekceważę wskazówki ratunkowe i nie chronię się w schronie. Postanawiam, że i ja się gdzieś schowam, w jakimś lepiej osłoniętym miejscu, ale nie w bezpiecznym schronie wskazanym przez władze.

- *Wiara prawdziwa* – gdy otrzymuję te informacje, które zobowiązują mnie do działania, wierzę, że są prawdziwe. Stawiam się w stan gotowości, zostawiam wszystko, co miałem do zrobienia, postanawiam działać, angażuję swoją wolę i robię to, czego taka sytuacja wymaga. Przyjmuję plan ratunkowy władz i wprowadzam go w życie.

Moje ocalenie będzie zależało od tego, czy znajdę się w schronie wskazanym przez władze. Ale aby do niego dotrzeć, muszę zrobić kilka rzeczy. Zaufać przedstawicielom władz, uwierzyć, że ostrzeżenie jest prawdziwe. Muszę przyjąć plan zawierający wskazówki ratunkowe taki, jaki ułożyły władze, i wprowadzić go w życie.

W codziennym życiu związek między tym, co słyszę, w co wierzę i co robię, jest zupełnie jasny. Nawet jeśli jestem wdzięczny i zobowiązany temu, kto mnie ostrzega, że moje życie jest w niebezpieczeństwie, a jednak po usłyszeniu nic nie robię – jestem zgubiony.

Kiedy jednak chodzi o ocalenie duszy, dziś coraz więcej ludzi twierdzi, że aby zostać zbawionym, człowiek musi jedynie uwierzyć w dzieło Chrystusa dokonane na krzyżu i być Mu wdzięcznym.

Niniejsza broszura jest odpowiedzią na tę coraz silniejszą skłonność ku łatwej Ewangelii, która do niczego nas nie zobowiązuje.

Na kolejnych stronach postaramy się ukazać w świetle Słowa Pisma nierozerwalny związek między wiarą a posłuszeństwem / uczynkami wiary – tą częścią, która należy do człowieka wchodzącego w przymierze z Bogiem.

(burza = gniew Boży, schron = Chrystus, wskazówki władz = nauki Chrystusa)

Źródło: *Wiara* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/artykuly/wiara